



Nr 89-90/2009 (93-94)
LISTOPAD-GRUDZIEŃ
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Ukazuje się nieprzerwanie od 12 lat (d. „Głos Uczniowski”)
www.sp1.zary.pl



W numerze:

Wstępniak **str. 2**, Z życia szkoły (11 listopada – Święto Niepodległości, Happening matematyczno-przyrodniczy pt. „Rośliny lecznicze”, II Warsztaty Dziennikarskie w „Jedynce”, Turniej profilaktyczny STOP PRZEMOCY) **str. 6-13**, Opowiadanie andrzejkowe **str. 13-14**, Listy do Świętego Mikołaja **str. 15-18**, Magia świąt Bożego Narodzenia **str. 20-22**, Dla nauczycieli i rodziców (O kolędach) **str. 23**

Wstępniak

Już styczeń, nowy, 2010 rok. Pakiet dwunastu miesięcy do wykorzystania, czyli szansa na naprawienie błędów, poprawę zachowania i osiągnięć w nauce. *Carpe diem*, zapisał rzymski poeta Horacy w jednej ze swoich pieśni – CHWYTAJ DZIEŃ. Jak to wyrazić we współczesnym języku? „Chwytaj dzień”, czyli oszczędzaj czas, bo jest go tak niewiele; rób tylko to, co pomoże Ci w rozwoju; rób tylko to, co spowoduje, że inni będą się uśmiechać; bądź zły o każdą bezsensownie straconą minutę Twojego życia, gdyż już nie powróci.

Listopad upłynął pod znakiem refleksji o przemijaniu. Z kościołów w całej Polsce dochodził do nas głos modlitwy różańcowej odmawianej za naszych bliskich zmarłych. Odwiedzaliśmy groby, przywoływaliśmy w pamięci uśmiechy, słowa, twarze tych, którzy odeszli. I właśnie dzięki nam, dzięki naszej pamięci, wspomnieniom, oni żyją, są obecni, stają pośród nas.



Listopad to także czas pamięci o Polsce oraz o ludziach, którzy ją tworzyli, walcząc o jej niepodległość. Wypada w tym miejscu zadać sobie pytanie: czy szanuję ten dar, dar wolnej ojczyzny? W jaki sposób dbam o jej dobro? Nie mamy wpływu na wielką politykę, możemy jednak, codziennie, okazywać, że zależy nam na pięknej Polsce, Polsce wolnej od zaśmieconych chodników, od zerwanych rozkładów jazdy na przystankach autobusowych, na Polsce wolnej od agresji w szkole i domach.

Również andrzejki, choć związane z zabawą, laniem wosku, wrózeniem, mogą skłaniać do refleksji na temat naszej przyszłość: kim chcę być i co robię, aby zrealizować marzenia?

Grudzień z kolei był czasem oczekiwania na jedno z najpiękniejszych świąt w roku – Boże Narodzenie. Niektórzy uczestniczyli wcześniej rano w mszach świętych, tak zwanych roratach. Niesione przez Was lampiony, czyli światło, które rozświetla drogę z domu do kościoła, symbolizować może nadzieję, którą przynosi ze sobą Dziecię Jezus przychodzące na świat. Zapach świątecznego stołu, choinka, szopka w kościele, mili goście, prezenty... To wszystko jest ważne, ale najważniejsze jest to, aby w nas samych pozostał ślad, aby Boże Narodzenie dokonywało się w nas przez cały rok!

Redakcja

Z życia szkoły

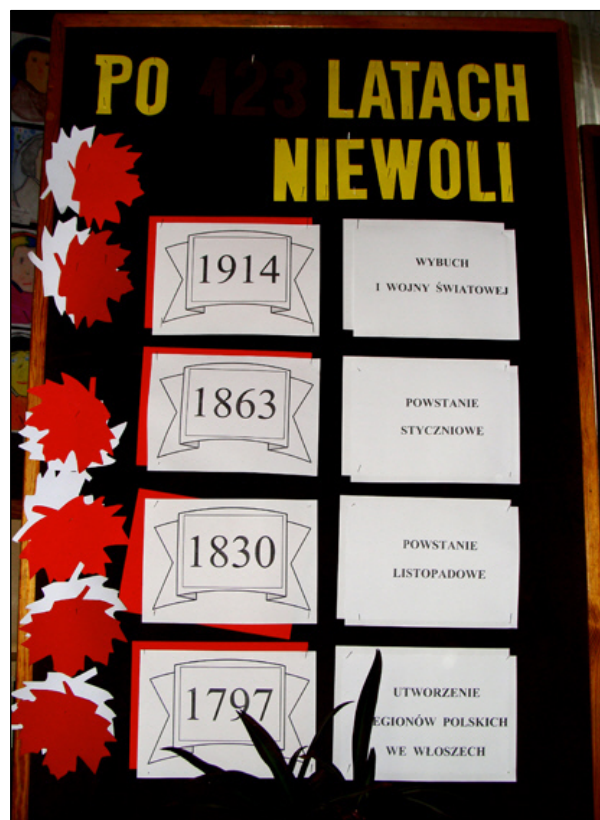
11 listopada – Święto Niepodległości

Rok 1772, 1793 i 1795... Te daty rozpoczęły tragedię naszego narodu. Trzy rozbiory dokonane przez naszych sąsiadów: Rosję, Prusy i Austrię.

11 listopada obchodzimy niezwykłą uroczystość – Święto Niepodległości. 91 lat temu nasza Ojczyzna wyzwoliła się spod jarzma zaborców. Przez 123 lata wrogowie próbowali narzucić Polakom swój język, kulturę, obyczaje i religię. Ale nie udało im się to.

Dzięki mądrym i wielkim sercom naszych przadków ocaliliśmy najcenniejsze wartości: miłość Ojczyzny, wiarę w Boga oraz umiłowanie wolności.

Słowa te mogliśmy usłyszeć we wtorek, 10 listopada, podczas uroczystego apelu upamiętniającego tę także ważną dla nas rocznicę. Przygotowana przez uczniów klasy VI d pod kierunkiem p. Bożeny Masłowskiej oraz chór szkolny pod kierunkiem p. Izabelli Kudokas-Drag inscenizacja *Opowiedz mi, dziadku*, to wyraz hołdu dla wszystkich Rodaków, którzy polegli za wolność naszej Ojczyzny (fot. P. Pałac).



Redakcja:

skład redakcji: Klaudia Stochalska, Ola Jarosz, Piotr Bryczkowski, Ola Cejko, Kinga Kłobut, Damian Marchewka, Ania Widło, Damian Stankiewicz, Dominik Brykowicz, Ola Onuchowska, Patryk Makohonik, Mirella Zembik, Wiktoria Pacholska, Martyna Kunysz., Rafał Szelest.

Opiekun koła dziennikarskiego: p. Piotr Pałac

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa nr 1 im. F. Chopina w Żarach, ul. Szymanowskiego 8, 68-200 Żary, e-mail: sp1@slo.zary.pl lub sp1zary@poczta.fm

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów, wypowiedzi ustnych, listów



Happening matematyczno-przyrodniczy pt. „Rośliny lecznicze”

W poniedziałek, 16 listopada 2009 roku odbyła się w naszej szkole IX edycja Ekoturnieju, na którym, podobnie jak w ubiegłych latach, królowały przedmioty ścisłe: matematyka i przyroda. Motywem przewodnim tegorocznych zmagania były rośliny lecznicze. O godzinie 13.00 rozpoczęły się konkursowe zmagania, w których udział wzięły drużyny z Katolickiej Szkoły Podstawowej, SP 1, SP 2, SP 5, SP 8, SP 10 oraz z SP w Lipinkach Łużyckich. Poszczególne grupy miały za zadanie: zaprojektować logo turnieju w formie plakatu z różnych figur geometrycznych, zaprojektować i przynieść ze sobą strój wybranej rośliny leczniczej, przygotować reklamę tychże roślin (z akcentem na ich zalety) oraz nauczyć się je rozpoznawać, opisywać siedlisko i wskazywać zastosowanie w ziołolecznictwie.

Każda z drużyn zaliczała następujące konkurencje:

1. *Rośliny lecznicze* – wystawa plakatów.
2. *Domino matematyczne* – burza mózgów.
3. *Łamigłówka z rośliną leczniczą* – matematyczna malowanka.
4. *Reklama roślin leczniczych* – zadanie literackie.
5. *Znaczenie roślin leczniczych w medycynie naturalnej*.
6. Konkurs na najciekawszy strój rośliny leczniczej.

Po prawie trzygodzinnych zmaganiach, wyłoniono zwycięzców. Nasz zespół zajął drugie miejsce.

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć!





II Warsztaty Dziennikarskie w „Jedynce”

W czwartek, 19 listopada w naszej szkole odbyły się II Warsztaty Dziennikarskie. Gościliśmy na nich trzy drużyny z żarskich szkół podstawowych: SP nr 8, nr 10 i nr 3.

Spotkanie rozpoczęła Pani Dyrektor, mgr inż. Ewa Krauze-Michalska. Do zmagania stanęły cztery drużyny reprezentujące następujące szkoły:

SP 1

1. Olgierd Talarowski
 2. Paulina Drewicz
 3. Kinga Półtorak
- Opiekun: p. Piotr Pałac

SP 3

1. Damian Bednarz
 2. Dariusz Ocimek
 3. Radosław Pilarczyk
- Opiekun: p. Agnieszka Lipińska

SP 8

1. Patryk Szczerbiński
 2. Emil Skrzypiec
 3. Anna Szymańska
- Opiekun: p. Agnieszka Ropska

SP 10

1. Edyta Czaja
 2. Paulina Kasprów
 3. Bartek Pisarski
- Opiekun: p. Edyta Stężycka



Po krótkim przemówieniu przeszliśmy do gabinetu informatycznego, gdzie przedstawiono krótkie prezentacje o szkołach uczestników konkursu. Najbardziej humorystyczną, szaloną, czadową i odjazdową prezentację przygotowała Szkoła Podstawowa nr 1. Przy dźwiękach ostrego rocka przewijały się przezabawne zdjęcia z kroniki szkolnej.

Następnie Pan Cezary Sułkowski, nasz ekspert od komputerów, ukazał nam możliwości, jakie daje Internet. Zaprezentował magnetyczną tablicę i pokazał, co jest zamieszczone na stronie SP nr 1. Zobaczyliśmy również, jakie możliwości stwarza strona internetowa szkoły, jeśli chodzi o prezentowanie wszelkich informacji oraz zdjęć i prac uczniów.

W chwilę później odbyła się ożywiona dyskusja na temat cech dobrego dziennikarza. Poszukiwaliśmy również pomysłów na ciekawą gazetkę szkolną. Na arkuszach papieru zapisaliśmy, iż dobry dziennikarz to osoba, która powinna zawsze szukać prawdy, elokwentna, pomysłowa, odważna, dociekliwa, szanująca drugiego człowieka, obowiązkowa, która sprawnie posługuje się językiem. Natomiast ciekawa gazetka szkolna winna zawierać przede wszystkim dużo newsów, kolorowe ilustracje, ogłoszenia, recenzje, konkursy, ciekawy tytuł, dużo dowcipów, krzyżówki, rebusy, musi również być pisana językiem młodzieżowym.

Na koniec zespoły przegotowały jednodniówkę z warsztatów: stronę tytułową oraz sprawozdanie ze spotkania.

Paulina Drewicz, VIa





Turniej profilaktyczny STOP PRZEMOCY

W piątek, 27 listopada, na czwartej i piątej lekcji odbył się konkurs profilaktyczny pt. „Stop przemocy”. W zmaganiach tych brały udział trzy trzyosobowe zespoły: klasa 5A – Paweł Cudyk, Magda Sulińska i Paulina Żeleźnik; klasa 5B – Dominik Brykowicz, Klaudia Kubala i Damian Stankiewicz; klasa 5C – Mateusz Bałdyga, Piotr Demko i Wiktoria Tymińska.. II miejsce zajęła drużyna z klasy 5A, natomiast drużyny klas 5B i 5C zajęły I miejsce *ex aequo*. Spotkanie to miało charakter zabawy, która uczy. Rozwiązywano krzyżówki, śpiewano piosenki, czytano opowiadania dotyczące skutków agresji oraz sposobów jej przeciwdziałania. Poniżej możecie zapoznać się z częścią materiałów, które były prezentowane podczas turnieju. Życzymy miłej lektury!

STOP AGRESJI

AGRESJA – jest wśród nas
AGRESJA – niszczy nas
AGRESJA – prowokuje
AGRESJA – demaskuje
AGRESJA – rządzi nami
AGRESJA – kieruje czynami

Trzeba jej powiedzieć STOP
Wspólnymi siłami
By przerwać mrok
Byśmy nie zostali SAMI

Damian Stankiewicz, VB



Fot. p. Cezary Sułkowski



Piosenka

Refren: Czasem robisz rzeczy złe, które innym wróżą źle!
Zapamiętaj sobie to, że z przemocą same zło!
Uczniu drogi, nasz kolego, nie rób innym czegoś złego!
Nie przeklinaj publicznie – to się skończy krytycznie!
Nie używaj przemocy, zapotrzebujesz pomocy!!!

Nawet jak przemoc pojawi się,
To zaklinam, że będzie źle.
Więc jak rzecze przysłowie,
Nie czynź drugiemu, co nie podoba się tobie.

Refren

Nawet jak przemoc ci dobrze pasuje,
To zapewniam cię, że sam jej spróbujesz,
Kiedy chcę się bić, to się wolę schować,
Żeby przemocy nie stosować.

Refren

Przemoc to nie tylko bicie,
Wulgaryzm to nie jest życie.
Prawdziwe życie nie polega na przemocy,
Bo w razie czego u kolegów szukasz pomocy.

Autorzy tekstu: Piotr Bryczkowski, Dominik Brykowicz, Krystian Drozdek, kl. Vb

Torebka

Zdarzyło się to niedawno. Jacek i Szymon byli od lat przyjaciółmi. Mieszkali na przedmieściu małego miasta. Ich ulica była krótka i zaniedbana, a kamienica czynszowa, tak samo jak ulica, brudna i zniszczona. Trzynastoletni Jacek mieszkał tylko z mamą, bo jego tata wyjechał za granicę i przestał utrzymywać kontakt z rodziną. Mama pracowała w markecie i prawie nie było jej w domu.. Po powrocie z pracy była zmęczona i ciągle na niego krzyczała. Na początku chłopiec płakał, ale po pewnym czasie przestał się tym przejmować i jej nie słuchał.

Szymon miał lat piętnaście. Jego rodzice pracowali bardzo ciężko. Mama była sprzątaczką, a tata woźnym. Szymon miał dużo rodzeństwa: trzech braci i starszą siostrę. Rodzice bardzo dbali o nich, ale nie starczało pieniędzy na wszystko. Chłopiec chciał mieć to samo, co jego koledzy z bogatszych rodzin, a najbardziej – dużo pieniędzy. Pewnego dnia, gdy Szymon patrzył przez okno i przyglądał się łobuzom z jego ulicy, pomyślał, że chce być taki sam jak oni. W wyobraźni widział siebie, jak zabiera wszystkim pieniądze i idzie sobie kupić komórkę i inne rzeczy. Widzi siebie w pięknej skórzanej kurtce na motorze.

Pewnego dnia Szymon miał dwie matematyki. Strasznie nie lubił tej lekcji, a nauczycielki wręcz nie cierpiał. Uważał, że to przez nią ma same jedynki. Postanowił więc pójść na wagary. Ale nie chciał iść sam, więc na przerwie namówił Jacka. Kolega na początku się wahał, w końcu uległ namowom.

Po dzwonku zabrali tornistry i uciekli ze szkoły. Postanowili iść do parku. Tam zobaczyli, że na ławce siedzi starsza pani i kładzie koło siebie torebkę. Po oczach Szymona widać było, że chce ją zabrać, więc Jacek szybko go zagadał. Po krótkim czasie babcia wstała i poszła, a torebkę zostawiła. Chłopcy popatrzyli na siebie i zaczęli biec w stronę ławki. Nawet Jacek, który nie chciał dopuścić do kradzieży, biegł szybko, aby teraz ją zabrać. Szymon był

pierwszy, ale Jacek go popchnął i wyrwał mu torebkę z rąk. Zaczął uciekać, ale Szymon go dogonił, po czym zaczął szarpać i bić. Pchnął Jacka tak mocno, że ten upadł i stracił na chwilę przytomność. Tymczasem Szymon uciekł z ukradzioną torebką. Babcia, która właśnie sobie o niej przypomniała, wróciła i zobaczyła leżącego chłopca. Natychmiast zawołała pomoc i po paru minutach przyjechało pogotowie. Obrażenia Jacka były poważne i należało przewieźć go do szpitala. Następnego dnia, kiedy Jacek leżał w szpitalu z obandażowaną głową, przyszedł do niego Szymon. Chłopiec bardzo się ucieszył, bo chciał porozmawiać o skradzionej torebce. Bardzo chciał ją oddać tej pani, ponieważ nie myślała ona o pieniądzach, lecz o leżącym Jacku. Niestety, spotkała go przykra niespodzianka. Szymon powiedział, że jeśli go wyda, to następnym razem tak go pobije, że na pewno tego nie przeżyje i poszedł sobie. Jacek przestraszył się tej groźby. Okłamał mamę i lekarza, że się przewrócił, kiedy biegł aleją parkową. Jacek po powrocie ze szpitala był smutny i zamyślony, nie chciał z nikim rozmawiać, bardzo się bał. Męczyły go jednak wyrzuty sumienia.

Pewnego dnia mama Jacka wróciła szczęśliwa z pracy i powiedziała synowi, że dostała lepszą pracę w innym mieście. Wtedy Jacek odważył się jej opowiedzieć całą historię. Po tej rozmowie mama Jacka zadzwoniła do rodziców Szymona, którzy oddali torebkę starszej pani. Jackowi „spadł kamień z serca”. Nie bał się już, że kolega go pobije, gdyż nie będzie się z nim spotykał. Zamieszkał w innym mieście. Poznał nowych kolegów i nie dał się więcej namówić na wagary. Za bardzo to wszystko przeżył.

Klaudia Kubala, Vb

Opowiadanie andrzejkowe

Bertas i andrzejki

No tak, nie mogę zacząć pisać: „Był to normalny dzień...”, bo to był inny dzień, taki... niezwykły. Zaczęło się od tego, iż wszyscy krzatali się po pokojach jak zwariowani.

- Dziś andrzejki! – krzyknęła mama.

- Tak, to już dziś, jeszcze dwie godziny! – dodała Martynka.

- Co? Andrzejki? Znowu jakieś dzieciaki będą mnie za uszy ciągać? Nie pozwolę na to! – pomyślałem.

Cały czas siedziałem na swoim dywaniku i obserwowałem pilnie drzwi. Co chwilę spoglądałem na zegarek *SpongeBoba*, który trzymałem w trzęsących się łapach.

Minęły dwie godziny i nic. Wszedłem do pokoju mojej pani. Patrzę i nadziwić się nie mogę: kolorowa miska, przy misce Martynka z jakimś kluczem w ręku. Podszedłem nieśmiało do miski.

- Co, Bertasku? Też chcesz sobie powróżyć? – zapytała.

- P o w r ó ż y ć? Co to znaczy? – spytałem trochę zdziwiony.

- To znaczy... no... nie wiem, jak Ci to wytłumaczyć. To znaczy zobaczyć, co cię czeka w przyszłości. Ale pamiętaj – nie bierz tego na poważnie.

- A ty sobie wróżysz?

- Tak, to są takie nasze ludzkie zwyczaje. Wieczór andrzejkowy zawsze upływa pod znakiem wróżb i niespodzianek – dodała radośnie.

- Mam pytanie: co jest w misce?

- Woda, Bertasiu.

- To my będziemy się myć w takiej małej misce?

- Nie, piesku!

- A, rozumiem, mam to wypić?

- Nie! Zobacz, przez klucz przelewam wosk i... - odrzekła zniecierpliwiona.

- A co to jest woosooooosk? – zawylem, czując coś gorącego w okolicy ogona.

- Och, Bertasku, siadłeś na wosk! Ciekawe, co wywróżyłeś?! Pokaż! Hm, nie wiem, co to jest, ale wygląda ciekawie – powiedziała uśmiechnięta od ucha do ucha.

- To nie było śmieszne! Mogłem spłonąć! Idę się napić, zaraz wracam – odrzekłem nieco urażony.

Poszedłem do kuchni, napiłem się i już miałem wracać, gdy zauważyłem Adriana, brata mojej pani.

- Co tam masz? – zapytałem podejrzliwie.

- Ja? Nic – odpowiedział zmieszany.

- Przecież widzę, że coś chowasz za plecami – nie dawałem za wygraną.

- Nieprawda – stanowczo zaprzeczył.

- A te okruszki rogalików? – przyparłem go do muru.

- Skąd wiesz?

- Przecież jestem psem, zapomniałeś o tym? – spojrzałem na niego nieco rozbawiony.

- No dobra, poddaję się, mam rogalika – rzekł cicho zwieszając głowę.

- Daj, ja też chcę jednego – poprosiłem.

Adrian dał mi całkiem sporego rogała, którego zacząłem gryźć ze smakiem.

- Ale... ten rogalik to wróżba – uśmiechnął się Adrian.

- O co chodzi? Czy wyście powariowali?! – wykrzyknąłem.

- Bertasku, czy wybrałeś już sobie ciasteczko z imieniem przyszłej dziewczyny? – zawołała z pokoju Martynka.

W tym samym momencie wypłułem na podłogę jakieś zawiniątko.

- Widzę, że wybrałeś! – ucieszyła się moja pani. – Zobaczymy, jakie imię nosi Twoja wybranka!

Martyna rozwijała powoli folię i zaczęła się śmiać. Złapała mnie za łapy i zaczęła tańczyć i skakać. Dziwnie okazują swoją radość.

- Puść mnie wreszcie i powiedz, co się stało! – prosiłem.

- Nie uwierzysz! Lola! Ty łobuzie! – Martyna wykrzykiwała wesoło.

- Chodź, pójdziemy do mojego pokoju. – rzekła.

Tam... no cóż, cały pokój w butach. Nie wiedziałem, co się dzieje.

- Zaczęli bez nas – stwierdziła.

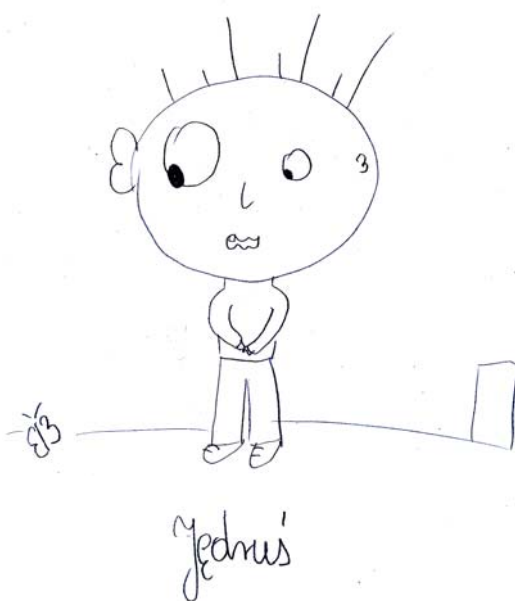
Wzięła swoje buty i zaczęła układać je razem z innymi. Nic nie rozumiałem. Pokręciłem łebkiem i pomyślałem, że ja też mam swojego starego, ulubionego kaptura i chętnie do dołożę do tamtych. Przyniosłem w pysku i położyłem na samym progu. Wszyscy wybuchli śmiechem.

- Bertas, pierwszy wyjdiesz z domu!

Mieli rację. Dłużej nie dało się czekać. Złapałem smycz i wszystko stało się jasne.

- Idziemy! – rzekłem radośnie.

Martyna Kunysz, 4c



Oto Andrzej, sprawca całego zamieszania zwanego andrzejkami
(rys. Dominik MOMO Brykowicz)

Listy do Świętego Mikołaja

Sztuka pisania listów zamiera. Teraz rządzą maile, gg i SMS-y. W liście można przekazać o wiele więcej treści, proces ich tworzenia i przesyłania trwa wprawdzie dłużej, ale to chyba dobrze – jest czas na to, aby się zastanowić, przemyśleć to, co chce się napisać. Przypominają mi się w tej chwili dwie bardzo ważne postaci: króla Jana III Sobieskiego oraz Juliusza Słowackiego. Ich listy weszły na stałe do literatury, są arcydziełami sztuki epistolarnej. Zwycięzca spod Wiednia pisał czule, pełne miłości listy do swojej żony, Marysi; drugi, poeta doby romantyzmu, korespondował z matką. A, właśnie, jest ktoś jeszcze – Zygmunt Krasiński, który nie dość, że pisał, to jeszcze robił to najczęściej w języku obcym. A jak u Nas ze znajomością języków?

Co w ogóle wiemy o ulubieńcu dzieci? Najprawdopodobniej urodził się on w mieście Patara w Lacji, w Azji Mniejszej ok. 270 r. Jego imię, które pochodzi z greki (od słów *nike*-zwycięstwo, *laos*-lud) znaczy "zwycięski lud". Był upragnionym i długo wyczekiwany dzieckiem zamożnych rodziców. Ponoć już od małego odznaczał się pobożnością i niezwykle wrażliwością na ludzkie nieszczęście. Po śmierci rodziców chętnie dzielił się odziedziczonym majątkiem z potrzebującymi. Wezwany przez Boga, został kapłanem, później biskupem miasta Myra (obecnie Derme). W czasie prześladowań za czasów cesarza Dioklecjana i Maksymiana (początek wieku IV) był więziony. Uwolnił go dopiero edykt mediolański w roku 313. Zmarł 6 grudnia mając 72-80 lat. Pochowano go w Myrze, gdzie spoczywał do 1087 roku. W roku 1089 przewieziono jego relikwie do południowych Włoch, do miasteczka Bari.

Prezenty dla dzieci i skrzynki dla ubogich panien

Najbardziej rozpowszechniony zwyczaj związany ze św. Mikołajem to wręczanie dzieciom prezentów 6 albo 24 grudnia. Początkowo były one bardzo skromne. Były to jabłka, złożone orzechy, pierniki a czasami i różga. Tradycja obdarowywania dzieci prezentami jest pamiątką szczodrości Świętego okazanej trzem ubogim pannom.

„Rodzice na oną pamiątkę szczodrości świętego Mikołaja, że w nocy ubogiemu szlachcicowi na posag trzech córek złoto oknem wrzucił, zwykli co rok na wigilię święta jego dla zachęcania nabożeństwa dziatkom swoim śpiącym różne podarunki zawieszować i podrzucać, powiadając na to że im to św. Mikołaj przyniósł, ale rozkazał: żebyście paciorek nabożnie rano i wieczorem mówili, rodziców słuchali.”

Ks. Mikołaj Frąckiewicz, *Delicje dziecinne*, Kraków 1746.

Oto Wasze listy:

Żary, 22.11.09 r.

Drogi Mikołaju!

Serdecznie Cię pozdrawiam i proszę Cię o książkę o kosmosie, ponieważ przeczytałam już wszystkie o tej tematyce, a bardzo mnie to ciekawi. Prezent ten bardzo by mnie zadowolił. Chciałabym dostać jeszcze trochę słodyczy.

Bardzo Cię lubię i jeszcze raz pozdrawiam.

Klaudia Stochalska, 4c

Żary, 23.11.09 r.

Drogi Mikołaju!

Najserdeczniej Cię pozdrawiam i proszę o łyżwy, ponieważ uwielbiam chodzić na lodowisko z koleżankami (one już je mają). Jeszcze raz Cię pozdrawiam i nie zawracam głowy, bo wiem, że masz dużo roboty.

Pozdrów Panią Mikołajową, elfy i renifera Rudolfa.

Do widzenia Mikołaju, mam nadzieję, że do mnie wstąpisz.

Ola Jarosz, 4c



Rys. Ola Jarosz

Żary, 23.11.09 r.

Drogi Mikołaju!

chciałbym od Ciebie dostać PS3 lub najnowszy telefon Sony Ericsson oraz fajerwerki. Telefon znajdziesz w sieci „Play”. Mam nadzieję, że kupisz mi coś z tych rzeczy.

Z nadzieją na prezenty
Damian Stankiewicz, 5b

Żary, 22.11.09 r.

Drogi Święty Mikołaju,

chciałbym dostać od Ciebie telefon Sony Ericsson Satio lub skrzypce lutnicze albo Samsung Corby. Bardzo proszę Cię o jeden z tych prezentów. Pozdrawiam Cię bardzo i Cię kocham.

Piotr, 5b

Żary, 23.11.09 r.

Drogi Mikołaju!!!

Chciałbym dostać od Ciebie PS3. Jeśli Cię na to nie stać, to telefon Sony Ericsson Satio – znajdziesz go w salonie sieci „Era”. A jeśli nie to, to chciałbym willę z basenem.

Mam nadzieję, że kupisz mi coś z tych rzeczy.

Z poważaniem,
Dominik

Żary, 22.11.09 r.

Kochany Mikołaju!!!

Chciałbym dostać własnego laptopa (różowy lub żółty). A poza tym ekstra tornister, zielony albo błękitny. Mam też szynszyla, który już dużo razy uciekał z klatki (raz uciekł i pogryzł książki, wpadł też do wanny, w której nauczył się pływać), więc chciałabym dla niego nową, taką dwupiętrową .

Bardzo Cię proszę o te prezenty i serdecznie pozdrawiam.

Ania Widło, 4c

Żary, 22.11.09 r.

Kochany Święty Mikołaju!

Na wstępie mojego listu pragnę serdecznie Cię pozdrowić.

Zbliża się 6 grudnia, czyli mikołajki. W tym dniu dzieci dostają prezenty. Ja również mam marzenia i pragnę, żebyś przyniósł mi słodycze, matę do tańczenia, nową komórkę oraz perfumy *Avril Lavinge*. W tym dniu masz wiele zamówień, ale proszę, nie zapomnij o mnie.

Czekam na Ciebie z utęsknieniem, na wszelki wypadek zostawię drzwi otwarte.

Klaudia Olbryś, 4d

PS Jak by co!- to ciasteczka czekają na Ciebie w kuchni.

Żary, 22.11.09 r.

Kochany Mikołaju!

Minęło już dużo czasu od naszego ostatniego spotkania. Chcę Ci powiedzieć, że posłuchałem Twojej rady i przez cały rok starałem się być bardzo grzeczny. Pilnie odrabiam lekcje i jestem dobrym bratem. Nauczyłem się też oszczędzać, abym mógł kupić sobie laptopa. Zawsze spełniałeś moje życzenia, za co bardzo Ci dziękuję i czekam na spotkanie z Tobą.

Marcin Hajdukiewicz, 4d

Żary, 22.11.09 r.

Drogi Mikołaju!

Na wstępie mojego listu pozdrawiam Cię serdecznie.

W tym roku byłem grzeczny, a przynajmniej bardzo się starałem. Chciałbym dostać w prezencie grę komputerową GTA 4, książkę o Mikołajku i zestaw klocków Lego.

Mam nadzieję, że jak co roku spełnią się moje marzenia.

Michał Frąszczak, 4d

Żary, 22.11.09 r.

Kochany Święty Mikołaju!

Na wstępie mojego listu chciałabym Cię serdecznie pozdrowić.

Wiesz, Mikołaju, cieszę się, że niedługo święta i będziemy mogli się zobaczyć. Szkoda tylko, że oprócz prezentów dla dzieci, nie roznosisz na przykład zdrowka w paczuszkach, ponieważ moja rodzina nie może wyjść z choroby. Jak po sznureczku, jedno chore po drugim.

Myślę jednak, że poradzimy sobie z tymi chorobskami. Gdybym mógł jednak poprosić Cię o jakiś upominek pod choinkę, to chciałbym dostać grę komputerową FIFA 10. Byłbym bardzo zadowolony, gdyż w wolnym czasie mógłbym sobie trochę pograć. A tak na marginesie, to może byś dorzucił jakiś samochodek dla Dawida i troszkę słodyczy?

W każdym razie czekamy na Ciebie z utęsknieniem. Niedługo się zobaczymy, dbaj o zdrowko.

Patryk Makohonik, 4d

Żary, 24.11.09 r.

Kochany Mikołaju!!!

Niedługo Mikołajki, więc proszę Cię o kilka drobnych rzeczy. Przez cały rok starałem się być grzecznym, zawsze odrabiać zadania domowe i słuchać na lekcjach. Pomagałem мамie nosić zakupy i wyrzucałem śmieci. Chciałbym dostać karabin maszynowy M16 z granatnikiem, Playstation 3 oraz grę GTA San Andreas.

Bardzo bym się ucieszył, gdybyś spełnił moje marzenia. Z niecierpliwością oczekuję na Twoją wizytę.

Rafał Szelest, 4d

Żary, 24.11.09 r.

Drogi Mikołaju!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i oczywiście czas Twoich wizyt. Myślę, że uwzględnisz mnie w swoich planach prezentowych.

Chciałabym dostać poduszkę Hannah Montana, kredki, słodycze oraz pamiętnik na hasło. Bardzo Cię proszę o zdrowie dla całej mojej rodziny.

Wiktoria Pacholska, 4d

Żary, 24.11.09 r.

Kochany Mikołaju!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, a one kojarzą mi się również z prezentami.

Byłam grzeczna i bardzo Cię proszę, Mikołaju, o małe i duże prezenciki. Marzę o mikrofonie, MP3 lub MP4, piłce do siatkówki, koralikach Beendeez, sekretnym pamiętniku i torbie Hannah Montana. Wiem, że do obdarowania prezentami masz dużo dzieci, ale nawet mały upominek sprawi mi wielką radość.

Z góry dziękuję i postaram się być jeszcze bardziej grzeczna. Proszę, nie zapomnij, Mikołaju, o mnie.

Pozdrawiam Cię.

Agata Homik, 4d



Damian
Stankiewicz
kl. Vb

Magia Świąt Bożego Narodzenia

Pisać o magii tych niezwykłych świąt to karkołomne zajęcie. Każdy z nas nosi w sobie unikalny, jedyny i niepowtarzalny багаż ciepła, zapachów i zwyczajów związanych z tym okresem. Nie zapominajmy, iż Boże Narodzenie to święto religijne – jego przeżywanie, pozbawione wymiaru duchowego, nie ma najmniejszego sensu. Wigilia w tradycji chrześcijańskiej to dzień poprzedzający święto Bożego Narodzenia, kończący okres adwentu. W kościele Zachodu Wigilia Bożego Narodzenia jest obchodzona 24 grudnia. W kościołach wschodnich, greko-katolickich i prawosławnych 6 stycznia, a w kościele ormiańskim 5 stycznia.

Zachęcamy Was do przeczytania kilku relacji, opisów dotyczących naszych bożonarodzeniowych, domowych zwyczajów.

Wigilia w moim domu

W Wigilię pod obrus kładę siano. Na stole ustawiam półmiski i talerze z pierogami, krokietami, kutią, karpem, kapustą, barszczem czerwonym z uszkami, makowcem, rybą po grecku oraz śledziem z cebulką w oleju.

Jest też choinka, na której wiszą bombki i cukierki. Modlimy się i wręczamy sobie prezenty.

Kinga Kłobut, 4c



Święta w domu

W moim domu jeszcze przez wieczór wigilijną śpiewamy kolędy. Następnie siadamy do stołu. Zgodnie z tradycją pod obrusem jest siano i jedno wolne miejsce dla niespodziewanego gościa. Na stole dwanaście potraw: pierogi z kapustą i grzybami, ryba po grecku, kutia, karp, barszcz czerwony z uszkami, śledzie, krokiety i inne. Na choince bombki i światełka oraz gwiazdka na czubku. Po kolacji jedziemy do babci, u której zostajemy trzy dni.

Aleksandra Jarosz, 4c

W moim domu przed świętami Bożego Narodzenia ubierana jest choinka. Zazwyczaj jadę do najbliższej rodziny. Tam przyrządzamy świąteczne dania: barszcz z uszkami, śledzie, karpia, kutię, pierogi i bigos.

Po uroczystej kolacji idziemy do kościoła na pasterkę. Śpiewamy kolędy i zazwyczaj nie zostawiamy wolnego miejsca, bo nie starcza krzeseł.

Anna Widło, 4c

W moim domu Wigilię obchodzimy wspólnie z całą rodziną. Gdy wszyscy są już w domu, kobiety idą do kuchni i przygotowują potrawy, zaś mężczyźni zajmują się gośćmi i nakrywaniem do stołu. Gdy zaświeci pierwsza gwiazda, wszyscy śpiewamy kolędy. Następnie otwieramy prezenty. Później idziemy na pasterkę.

Klaudia Strochalska, 4c

Na święta zawsze jedziemy do babci i dziadka. Pomagamy im w przygotowaniach do świąt. Przygotowujemy potrawy i sprzątamy. Podczas wigilii jemy karpia, rybę po grecku, śledzie, kutię i inne potrawy. Moją ulubioną są pierogi. Potem udajemy się na pasterkę. Gdy wracamy do domu, od razu idziemy spać.

Piotr Bryczkowski, 5b

W kolacji wigilijnej uczestniczą moi najbliżsi. W pokoju stoi choinka przybrana kolorowymi bombkami, łańcuchami i ozdobami. Cała jest roziskrzona światełkami. Łańcuchy i pawie oczka robię sam, a moja babcia Róża robi piękne gwiazdki z papierowych serwetek. Staram się pomagać rodzicom w zakupach i świątecznych porządkach. Zawsze z niecierpliwością czekam na pierwszą gwiazdkę na grudniowym niebie. Wszyscy gromadzimy się przy pięknie przystrojonym stole, który przykryty jest białym obrusem i kolorowymi świątecznymi serwetkami. Pod obrusem leży sianko. W koszyczku znajduje się opłatek, a obok stoi talerzyk z miodem. Na wigilijnym stole zawsze jest dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Po wspólnej modlitwie dzielimy się opłatkiem, który maczamy w miodzie i składamy sobie życzenia. Rodzice przygotowują tradycyjne potrawy: smażonego karpia, barszcz z grzybami, pierogi z kapustą i grzybami, pierogi ruskie, sałatkę śledziową, bigos, gołąbki, kompot z suszonych owoców, kutię, makowiec oraz sernik. Najbardziej lubię jeść pierogi ruskie, gołąbki i karpia, a moja mama kutię. Po kolacji śpiewamy kolędy, a ja szukam prezentów pod choinką. Moją ulubioną kolędą to *Przybieżeli do Betlejem*. O północy dorośli idą na pasterkę.

Wigilia jest jednym z najprzyjemniejszych dni w roku.

Rafał Szelest, 4d

Wigilia

Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku... To słowa piosenki CZERWONYCH GITAR działają rozbijająco prawie na każdego człowieka.

W moim domu do wigilii szykują się wszyscy. Jest podział obowiązków. Zasadniczo to tato robi wszystkie zakupy, odwiedzając przy tym dużo supermarketów. Gdy wszystko jest już kupione, babcia, mama i ja zabieramy się do pracy w kuchni. Robimy pierogi z grzybami i kapustą, uszka, krokiety, kutię. Smażymy karpia, przygotowujemy rybę w galarecie. Moja babcia ma duże pole do popisu. Potrafi upiec super ciasta: sernik, orzechowiec, makowiec i jabłecznik.

Przed świętami Bożego Narodzenia jest dużo pracy, ale ja jestem szczęśliwa, że mogę pomóc i nauczyć się przyrządzać wiele nowych dań.

Kiedy my krzątamy się w kuchni, dziadek, tata oraz mój starszy brat Damian ubierają choinkę, która jest ogromna! Musi być taka duża, gdyż co roku u jej stóp leży całe mnóstwo prezentów.

Wieczorem, gdy jesteśmy już świątecznie ubrani, siadamy z najbliższą rodziną do stołu. Na środku na sianku leży opłatek. Przed połamaniem się nim, ja, jako najmłodsza osoba czytam uroczyście na głos fragment Ewangelii wg Świętego Łukasza.

Następnie siadamy do stołu, by skosztować każdej potrawy. Zgodnie z tradycją jest ich nie mniej niż dwanaście. W pokoju panuje cudowna atmosfera, śpiewamy różne koledy.

I w końcu nadchodzi czas na rozpakowanie wymarzonych prezentów. Święty Mikołaj zawsze stara się trafić w gust danej osoby.

Myślę, że wiele osób przyzna mi rację, iż Wigilia to najwspanialszy dzień w roku. Wtedy każdy potrafi docenić, co to znaczy mieć rodzinę blisko siebie!

Klaudia Olbryś, 4d

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta.

Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna.

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

«Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój
ludziom, w których ma upodobanie».

Łk 2, 1-14

**Święta Bożego Narodzenia przypominają
nam o tym, że w życiu najważniejsze są Miłość, Pokój, Zgoda oraz Prawda,
którą jest Drugi Człowiek, Bliźni.**

**Boże Narodzenie powinno dokonywać się przede wszystkim w naszych
sercach i umysłach,**

**i koniecznie przez cały rok, bowiem każdego dnia spotykamy
głodnego, spragnionego, przybysza,
nagiego, chorego, potrzebującego, któremu winniśmy okazać pomoc.**

Obyśmy świętowali Boże Narodzenie przez cały rok!

Redakcja W SZKOLNYM RYTMIE

Dla nauczycieli i rodziców

O kolędach

Wyraz *kolęda* oznacza dzisiaj pieśń religijną związaną z narodzeniem Chrystusa i w tym znaczeniu funkcjonuje od 2 poł. XVI wieku. Upowszechniła się jednak dopiero w czasach późniejszych. Współcześnie to także wizytę duszpasterską kapłanów w domach wiernych. W okresie staropolskim kolęda oznaczała podarek z okazji Bożego Narodzenia lub Nowego Roku oraz daninę pobieraną przez duchownych od parafian w tymże okresie. W wieku XVI, a także w czasach późniejszych, kolęda była świecką pieśnią winszującą, adresowaną przez kolędników do przyjmującego gospodarza, wizytą duszpasterską oraz zwyczajem ludowym chodzenia z szopką i przebierańcami.

Wśród kolęd można wyróżnić dwa podobne typy:

- pieśni ściśle religijne, wierne przekazom ewangelicznym, zbliżone formą i sposobami wyrazu do tekstów modlitw lub hymnów kościelnych; to teksty dogmatyczno-moralne i adoracyjne (dominowały do XVI w.);
- pieśni o charakterze swobodniejszym, zeświecczone, często żartobliwe, nawet rubaszne; wzbogacone wątkami z wyobraźni ludowej i apokryficznymi; wprowadzają często do treści utworów motywy specyficznie polskie, narodowe i lokalne. Są to pastorałki (opisujące spotkanie pasterzy z aniołami, drogę do Betlejem oraz pokłon pasterzy), popularne zwłaszcza w literaturze XVII i XVIII wieku. Nie śpiewa się ich w kościołach.

Twórcami pierwszej grupy są duchowni, drugiej – twórcy ludowi, organiści i zdolniejsi żacy.

Kolędy związane są naturalnie również z widowiskami religijnymi (misteriami i jasełkami), a także szopkami (przyniesione do Polski w wieku XIII przez franciszkanów).

Najwcześniejszy zapis polskiej pieśni religijnej mówiącej o narodzinach Chrystusa datowany jest na rok 1424, ale wiadomo, że śpiewano je na pewno dużo wcześniej.

Początkowo kolędy były przekładami lub parafrazami odpowiednich pieśni łacińskich lub czeskich. Pierwsze drukowane kolędy pochodzą z roku 1522. Zamieszcza je w *Żywocie Pana Jezusa Krysta* Baltazar Opeć.

Unarodowienie kolęd następuje dopiero w czasach baroku.

Z XVII, a zwłaszcza XVIII wieku pochodzi większość znanych współcześnie pieśni o tematyce bożonarodzeniowej.

Pierwszy tego typu zbiór opublikował w roku 1630 Jan Żabczyc, tytułując go *Symfonie anielskie* – to 36 tekstów kolęd do melodii znanych w Polsce pieśni świeckich. Był to zbiór bardzo popularny – stamtąd pochodzi kolęda *Przybieżeli do Betlejem pasterze*.

Inne zbiory to: *Śpiewnik kościelny* (1838),

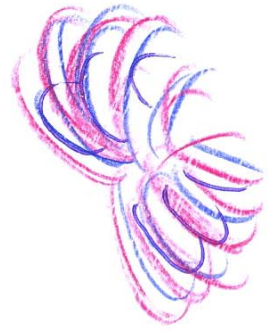
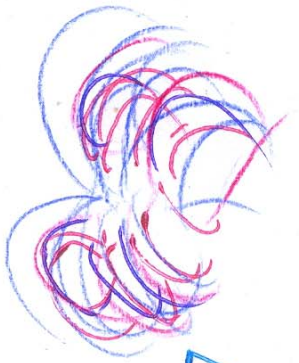
Pastorałki i kolędy (1843)

Śpiewnik Jana Siedleckiego (bardzo popularny, z roku 1878, używany przez kleryków naszego diecezjalnego seminarium duchownego).

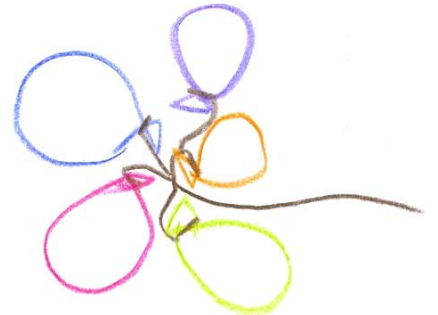
Współcześnie kolędy wydawane są w trzech grupach:

1. dla naukowców (wydania krytyczne),
2. popularne antologie – najlepszą z nich jest autorstwa Anny Szweykowskiej, *Polskie kolędy i pastorałki*,
3. grupa najliczniejsza – śpiewniki kościelne.

SYNOPSIS!



now! 2000!



WESLEY

